



Nastawiasz starą płytę Okudźawy.
Na trzydzieści trzy obroty?
Nie, na czterdzieści pięć.
Głosik damski natychmiast wesolutko cię poinformuje,
jak to " płacze kobieta, płacze staruszka";
męski falset będzie podśpiewywał
o życiu w piechocie,
smętną canzonę zmieniając w burleskę.
Ale ubaw!
A gdyby tak " Marsz żałobny" Szopena...?

Przyśpieszajmy, przyśpieszajmy!
Życie stanie się radosne.

Anna Zawadzka